

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M  
Z dostawą w mieście  
lub przesyłką poczt. 115 M  
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M  
Z dwurazową dostawą  
w mieście lub przesyłką pocztową . . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

5 Mk.

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1 Rękopełców nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefona redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5688.

Lwów, środa 16 lutego 1921

Rok XII

## Tekst kompensacyjnej umowy polsko - węgierskiej. Jeszcze jedna instytucja galic. — podstawą ogólnopolską.

### Zwycięskim więźniom.

Lwów, 15. lutego.

(mg) Nieugięty Legionista polski, bohaterze rozpaczliwego czynu z pod Rarańczy i Kanłowa, dumny więźniu katongi Husztu, Szczyrńca i Marmaroszu — wita! Z chlebem i solą wychodzi do Ciebie Lwów i wdzięczny otwiera Ci podwoje — wdzięczny, żeś nie gdzieindziej, ale tu właśnie zawitał.

Czy to naprawdę tylko trzy lata dzielą nas od owego, w zdarzenia brzemienne, w żałobne ramy wziętego tygodnia? Były tak ważne i bezprzykładne w dziejach, tak sennie we krwi spławione, tak w czyny bogate, że objęły w sobie treść dziesięcioleci, czy nawet wieków, kierunek znacząc przyszłej drogi długich, cierpliwych lat. Z młodzieńców uczyniły mężów dojrzałych — z dzieci ludzi.

I dlatego właśnie patrzeć na owe wypadki możemy już nie przez leżkę bezpośredniego wzruszenia, ale z uczuciem jasno skryształizowanej świadomości znaczenia faktów w obliczu dziejowej prawdy, mimo świeżej, niezatartej jeszcze pyłem czasu pamięci.

Szpałty dzienników z lutego 1918 — to żałobne klepsydry, białymi plamami konfiskaty upstrzone. Po nagłym gromie, po zdradziecko dokonanej gwałcie brzeskiej podniósł się krzyk bólu, który wołał o zemstę i nie próbował się ukrywać. Lecz próżno szukać czy choćby drobnej, kronikarskiej wzmianki o tych, co na czyn — odpowiedzieli czynem. Wieść tylko głucha, ledwie chrwycona, szeptem podzwokraszona, biegła cicha, prędko i konspiracyjnie najmniej dyskretne usta uczyła.

Ale wieść ta niebogata w słowa, a treścią przemożna, była ostoją i promieniem dla myśli polskiej, w najczarniejsze odmęty rozpaczyczonej. Słuchał jej naród i pił chętnie, jak ze źródła siłę i zdrowienie niosącego, pił w niej żołnierza polskiego chwale przez wieki nieodmiennie idącą i czoło unęzione opierał o niewzruszony granit jego imienia. Nie zdziwił się nikt. Polska poznała swego rycerza, który zmiewał Jej nie pozwoleń. Ten sam — ci to jest, całunem śmierci chwalebnej na gorach Cecory okryty, ten sam co w (Dalszy ciąg na stronie drugiej).

### Tekst polsko-węgierski umowy kompensacyjnej.

Kraków, 15. lutego.

(Telef.) (G) Nadszedł tekst umowy kompensacyjnej polsko-węgierskiej, podpisanej tymi dniami w Budapeszcie. Umowa zawiera spis towarów do wywozu z Polski do Węgier i odwrotnie oraz

określa ilość tych towarów. Kontrola nad wywozem będzie prowadzona przez rządy państw zawierających umowę. Świadczenia na wywóz będą wydawały Izba handlowa w Warszawie i Izba handlowa polsko-węgierska w Budapeszcie.

### DODATKOWA UMOWA POLSKO-NIEMIECKA PODPISANA.

Berlin, 15. lutego.

(Telef.) (G) W urzędzie spraw zagranicznych

podpisano wczoraj dodatkową umowę do polsko-niemieckiego układu o amnestyi.

Układ wymaga jeszcze ratyfikacji przez Sejm polski i parlament niemiecki.

### Liga Narodów przeniesie się do Brukseli.

#### Z powodu opornego stanowiska wobec przewozu wojsk koalicyjnych.

Wiedeń, 15. lutego.

(Telef.) (G) Z Zurychu donoszą, że Rada Związkowa wysłała do poselstwa francuskiego notę, w której omawiając stanowisko Szwajcaryi w sprawie przejazdu wojsk międzynarodowych udających się przez jej obszary na teren plebiscytowy do Wilna donosi, że stoi na stanowisku zajętem 7 bm. tj. stanowczej odmowy przepuszczenia tych wojsk. Wedle doniesienia z Genewy Rada Ligi Narodów postanowiła podobno utrzymać swoje stanowisko w sprawie przewozu między-

narodowych wojsk przez Szwajcaryę do Wilna, i miała o tem zawiadomić poselstwo francuskie w Bernie szwajcarskiem. Paryski dziennik „Liberte” donosi, że wskutek oporu rządu szwajcarskiego przeciw transportowi wojsk międzynarodowych powstał projekt przeniesienia Ligi Narodów do Brukseli, gdzie jak wiadomo była poprzednio projektowana jej siedziba. Najbliższe posiedzenie Ligi Narodów odbędzie się nie w Genewie lecz w Paryżu.

### GEN. ŻELIGOWSKI WYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Kraków, 15. lutego.

(Telef.) (G) Z Wilna donoszą, że w tych

dniach wyjeżdża do Warszawy gen. Żeligowski z delegacją rządu wileńskiego.

### Instytucje galicyjskie podstawą ogólnopolskich.

#### Gal. woj. zakład. kredytowy — państw. bankiem odbudowy.

Warszawa, 15. lutego.

(Telef.) (G) Warszawski rząd przyznał w roku bieżącym na odbudowę zniszczonych okolic 4 miliardy marek z czego 2.4 przeznaczono dla dyrekcji warszawskiej a 1.60 dla innych. W zwią-

ku z tem powstał projekt przekształcenia galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego na państwowy bank odbudowy i uposażenia go kapitałem 800 milionów marek.

murach Elstery „przez Boga ma powierzony honor Polaków” ratował. Czegoż miał się naród obawiać, skoro miał swego żołnierza?

I poszedł ten żołnierz na wędrówki tułacza, poszedł na gorzki chleb katorżny i na ławę oskarżonych, poszedł w obcy mundur przebrany na cudze placówki nad Piawę. Lecz Sprawy najświętszej, której w duszy jedynie wierną służbę ślubował, nie wyrzekł się i świadomości jej obowiązku nie zatracił, z drogi prawego żołnierza polskiego nie zeszedł...

Dziś, gdy niewola snem się straszonym wyłaje, gdy oręż polski już nie w ręku ochotnika-legionisty, ale armii potężnej, przez obcych uznanej i podziwianej, zapisał na nowo na kartach historii świata świetne Polski imię — przybył do Lwowa dawny legionista-więzień.

Nietylko ten, którego odpowiedzi przed sądem w Marmaros Sziget słuchają z zapartym tchem cała Polska. Są i szczęśliwi uczestnicy kaniowskiej bitwy, którym udało się uciec w czarnych obozów — są i bohaterzy Szczypiórny i Benjaminowa. I jest przede wszystkim wysłannik i zastępca najpierwszego i najdosłajniejszego lat ostatnich więźnia, który wzorem był walczącemu i dręczonemu legionistom — więźnia z magdebarskiej twierdzy.

Nie przypadek to, że uczestnicy procesu w Marmaros Sziget właśnie we Lwowie się zjechali. Zasłużył chyba na to gród, blaskiem Virtuti militari ponad miasta wszej Rzeczypospolitej błyszczący. Miasto, które na zdradę i gwałt odpowiedziało cieciami miecza, gości w swych murach tych, którzy także nie ulekkli się czynem zaprzestawać przeciw zdradzie i gwałtowi. Tych nadto, którzy dali początek świetnej jej obronie listopadowej.

W więc witaj nam, polski Legionisto, bohaterze z pod Rarańczy i Kaniowa, wężniu Magdeburga, Szczypiórny, Husztu i Marmaroszu!

## Pamiętajmy o Śląsku!

SDA WIENIEWSKA.

### DZIEJE ELEKTRY.

(Z powodu premiery w teatrze miejskim).

Lwów, 15. lutego.

Nad brzegiem laurowego potoku, tam, gdzie Elektra kłótnia płótno biała matczyne, pachły Słowackiemu, gdy he uniał, ozębry smutne spalo-nych gór. A wiatr, który przychodził wdychać po szczednach grobu Agamemnona, miał dla druznającego pod tego kopułą poety — Elektry głos.

Smuło się bowiem jeszcze po miejscach tych echo tragedii, spełnionej przed wiekami, która na rodzila się na strunach harfy Homera, a rozwinięła się w łasce natobnienia Ajschylosowego geniusza, knwawy watek tytanicznych zbrodni od Tantalusa poczęty, upleciony ze straszliwych czynów Atreusza i Tyestasa — w tragiczne widowisko rozsmuł się w „Orestes”. W tej trylogii, na herosową miarę stworzonej, pokazał Ajschylos, ojciec greckiego teatru, jak „odwieczna baśń, aż kto ni- nie w górach angejskich żyjąca” wiodła się dalej w purpurowych czynach Klytimestry i Orestesa, aż dopiero sądem Ateny odpadły odeń mściwe łedze.

Wszakże nam nie idzie o całą ponurą nastro-rye Pelopidów, której konsekwencją dzwigał Orestes, smagany wężowym biczem Gongony. Nam idzie tylko o dzieje nieszczęśliwej Elektry, która po raz pierwszy zjawiała się na scenie ateń-skiego teatru w roku 458 przed Chr., w drugiej części Ajschylosowej trylogii, w „Choeforach”. Nie była tam jeszcze bohaterką tragedii. W tej epo-

## Zapłacą, czy nie zapłacą?

Czy sprawa odszkodowania jest ostatecznie załatwiona? — Wątpliwości senatora Tardieu. — Pojedynek słowny Tardieu-Briand. — Głosy pały francuskiej. — Gwarancje uchwalone przez konferencję paryską. — Co mówią w Berlinie? — Zmiana usposobienia Niemiec wobec Angli i Włoch.

Lwów, 15. lutego.

Słyszac od dni kilkunastu ogłaszający ha- las całej prasy niemieckiej, rozpaczliwe, do krzy- ku tonącego podobne wołanie o ratunek i patety- czne odwoływanie się o pomoc do wszystkich po- teg świata, odnosimy wrażenie, że konferencja paryska położyła Niemcom nóż na gardle, że tym razem będą zmuszeni zapłacić, nie mając innego wyjścia.

Lecz, czy istotnie sprawę uważać należy za ostatecznie załatwioną, i Francja, dla której zre- alizowanie pretensji o odszkodowanie jest kwe- stją życia dla ogromnych obszarów kraju, może odetchnąć spokojnie po dwuletnim wyczekiwa- niu?

Wielkie wątpliwości ma w tym względzie se- nator Tardieu — jeden z twórców traktatu wer- salskiego, który, po odczytaniu uchwał konferen- cyj paryskiej w parlamencie, w ostrym pojedynku słownym z premierem Briandem, zarzucił konfe- rencji paryskiej, że obniżyła żądania traktatu wer- salskiego na szkodę Francji, która wedle uchwa- ly paryskiej zamiaśt 214 otrzymałaby tylko 71 mi- liardów, że nadto konferencja nie obmyśliła poza sankcyami i gwarancjami, przewidzianymi przez traktat, żadnych nowych poręczeń zapewniających ściśle wykonanie nałożonych na Niemcy spłat. Briand w odpowiedzi na krytykę senatora Tar- dieu wykazał, że nowe postanowienia celne, oraz środki przymusowe, uchwalone przez konferen- cję, uniemożliwiają Niemcom wszelką próbę u- chylecia się od zobowiązań. Premier żądał zatem przed konferencją londyńską, wyrażenia mu zu- pełnego zaufania, oraz upoważnienia przemawia- nia w imieniu Francji.

Francja udzieliła — jak wiadomo — premie- rowi votum ufności, a „Temps” zawsze ostrożny i pełen rezerwy przyznaje, że krytyka senatora Tardieu przyczyniła się tylko do wzmocnienia przekonania o słuszności żądań francuskich, za- pytuje jednak, co uczynią sprzymierzeni, by skło- nić Niemcy do zmiany odpornego stanowiska

przed konferencją londyńską, i jak się zabezpie- cza przed wymuszeniem nowego opustu?

„Zapłacą zapłacą!” — woła natomiast z ca- łą ufnością Gustave Herve w „La Victoire”. „Ma- my środki zmuszenia ich do tego. Aby nas skłon-ić do ewakuacji swych terenów na lewym brzegu Renu i swych wielkich miast, jak Kolonia, Koblen- cya i Moguncya, Niemcy m mo dzisiejszych swych protestów zapłacą wszystko i rychło. Jak my za- placiliśmy w r. 1871, aby przyspieszyć ewakua- cję naszych departamentów okupowanych do r. 1873...”

A nadto: konferencja ustanowiła system cel- ny dla krajów okupowanych, który umożliwi nam w razie oporu ściągnięcie długu, i pozwala — cze- go niema w traktacie wersalskim — na ewentual- ne zajęcie obszarów Rury. I to właśnie a nie wysokość żądanej sumy jest główną przyczyną krzyków niemieckich!”

Jaki odgłos cała ta dyskusja na temat za- placą — nie zapłacą, znalazła w Berlinie?

Sejm Rzeszy, oraz wszystkie parlamenty ni-emieckie poddając się gwałtownemu parciu opinii publicznej, oświadczyły, że propozycje antea-ty są niemożliwe do przyjęcia. Opinia jednak jest nienajna; to też prasa niemiecka od rana do nocy upomina gabinet i deputowanych, zaklina ich, by stali niezachwianie na swem stanowisku, inaczej bowiem zmiecie ich z powierzchni życia politycz- nego pogarda wszystkich żywiołów patryotycz- nych.

Rezultaty konferencji paryskiej rozwiały ży- czliwość Niemiec do Angli i Włoch i pokładane w nich nadzieje. „Vossische Zeitung”, rzeczniczka polityki francusko-niemieckiego porozumienia zwa- ła całą winę za uchwały paryskie na Anglę i jej grę podwójną. Imne pisma szydzą z Lloyd'a Ge- orge'a, zowiąc go smutnym rycerzem, który za- wsze gotów kapitulować przed Francją. Hirabie- go Sforzę oskarża „Tageblatt”, że jest godnym ministrem tych Włoch, które zdradziły swych so- juszników w r. 1915. „Jest rzeczą możliwą — do- daje pismo to — że hrabia Sforza otrzymał jakieś koncesje dla swego kraju i dlatego podpisał te uchwały również niedorzeczne, jak podłe”.

Zdaje się zatem, że Niemcy w Londynie roz- poczną tę samą grę, jaką stosowali w Spaa. Któż jednak nie pamięta mów Scheidemana i Eberta w przeddzień podpisania traktatu wersalskiego, „reki, która raczej uschnie, niż podpisze” premie- ra ministrów i pompatycznego: „Nigdy!” prezy- denta Rzeszy?

Dopiero Sofokles wyniósł Elektry na bohater- kę tragedii, która jest „pieśnią nad pieśniami zem- sty”. W jej dopiero ustach płacze i żali się, ale za- razem grozi i błyska straszliwa, nadludzka mien- wiść ku zabójcom Agamemnona, któremu „mąd-zi z gachem Egistem byli — za drwali”.

„Głupi, kto zgon rodziców w niepamięć tał Orzebie, bo we mnie współczucie obudził Ptaszę, co nad Itysem, Itysem się żalił, Płochy śpiewak, przez Zensę zesłany do ludzi”.

Nie pęta i nie powściąga tej skargi żaden wzgląd, żaden, zjawiający się później u Horacyu- sza, pudor aut modus. Nie znali go Grecy. Ich lzy płynęły tak nieskończenie, jak bardzo wstrze- mięźliwie i do niepoznaki chował się w tragedii greckiej wszelki erotyzm, jako „nie- godne bohaterów. Natomiast pragnienie odwetu zarysowuje się tu z namietnością niemal wscho- dnią. Prócz tego, według słów prof. Morawskiego, owa „Grecya kłamliwa, tak ją plectnował Rzymia- nin, nastawia w „Elektryze wszystkie zwrócić dramatu”.

Przykład w tym względzie daje sam Apoll, wieszczący w Delfach Orestesowi, „że sam, bez tarczy i zbrojnych zastępów podstępem strasznej dokonać ma kaźni”. I oto podstępem dzieje się już wszystko: Orestes, świadom zbrodni matczynej, przybywa do Myken z fałszywą wieścią o swej śmierci. Tę samą wieść ku rozpaczowi Elektry, a ta- jonej radości Klytimestry, szerzy pedagog. Ody zaś Orestes dał się już poznać Elektrze, każe jej tać radość, a zdecydowawszy się, za radą peda- goga na czyn szybki, wchodzi do pałacu i zabija Klytimestrę. Zaś Elektra, stojąca na straży wrót,

## Przegląd archeologiczny.

Statua cesarza Augusta w Rzymie. — Dzieło wyzwoleńczego niewolnika. — Bogaty fryz w Pompei. — Tematem orficko-bacchiczne misterya. — Kult Orfeusza łączy się z filozofią Heraklitesa i Platona z Chrystyanizmem. — Szczątki budowli z czasów babilońskich. — Ołbrzymie znaczenie napisów aramejskich dla religii Wschodu. — Groby apostołów Piotra i Pawła na rzymskiej Appii w Rzymie. — Triclia pod posiadzką kościoła San Sebastiana. — Podziemny krużganek. — Prowizoryczny grobowiec Apostołów. — Szczątki przedpotopowego mamuta w Londynie.

Lwów, w lutym.

### ODKOPANIE STATUY CESARSKIEJ W RZYMIE

Podczas prac podjętych na Piazza del Olmo w Rzymie natrafiono na świetnie utrzymaną, bardzo wartościową pod względem artystycznym statuę cesarza Augusta. Statua przedstawia cesarza w pozycji siedzącej w wieku już nieco późniejszym. Napis wskazuje, iż jest ona dziełem wyzwoleńczego niewolnika Varenusa Diophila, oharowanym „pro salute et reditu domini nostri Augusti Caesaris”.

Miejscem, w którym została ustawiona było Augusteum, który to gmach znajdował się opodal dzisiejszej miejscowości S. Lorenzo.

### FRESKI BAZYLIKI W POMPEI.

W Pompei odkryto bazylikę, której bogate freski — ciągnący się wzdłuż czterech ścian fryz — wyobrażają przeróżne ceremonie starożytności. Przedstawione są same postacie kobiece, w pozach wielce dramatycznych. Słynny archeolog włoski prof. Marchiolo podaje znaczenie tego fryzu.

Według jego twierdzenia odnosi się wspomniany fryz do wprowadzenia kobiet w misterya orficko-bacchiczne, poczynając od przyjęcia w poczet tajnej ligi, poprzez wszystkie fazy rytuału, aż do przemienienia i odrodzenia w Orfeuszu względnie jego kapłanie Zagreusie. Bacchiczny taniec tworzy epilog przedstawionych wydarzeń.

Prof. Marchiolo wskazuje na ścisłą łączność wyrażonego na wspomnianym malowidle kultu Orfeusza z filozofią Heraklitesa i Platona, jako też wreszcie z religią chrześcijańską i na identyczne odrodzenie się wyznawców Orfeusza w Zagreusie, z odrodzeniem chrześcijan w Chrystusie. Tej to właśnie okoliczności przypisuje prof. Marchiolo szybkie przyjęcie się chrystyanizmu w pomańskie Helladzie i w Rzymie.

za którym leżą się właśnie „zemstopylna krew”, wiedzie podstępny dyalog z nadchodzącym Aigistosem, omotywa go dwuznacznymi słowami, że ów wchodzi do pałacu, wpadając mścicielowi w ręce.

Dopiero u Sofoklesa zjawia się całe bogactwo motywów, z których będą czerpać, lub które będą zwalczały następcy. Jego Elektra, u której nienawiść jest siłą sprężyną działania, wdaje się w rozmowę z matką, rozmowę pełną hardych wyrzutów, która przechodzi stopniowo w kłótnię. Opętana jedną namiętnością, chwycająca wszystkie jej myśli i uczucia, wyrzuca siostrze Chryzotemis jej bierność i uległość wobec władców. Chryzotemis, wprowadzona przez Sofoklesa do tego wątku, przypomina wielką Ismenę, zarówno co do usposobienia, jak i stosunku do siostry. Jest to natura przeciętna, niezdolna do wielkich porywów, podczas, gdy tamta płonie, jak żagiew. „Z żalami... i boleścią domu, nieznaną zresztą nikomu, dzieła nieczysta łoża”. Jedyną dla niej strawą jest to, że się nią truje. W żalonym mniemaniu, że Orestes zginał, siostrę wzywa do czynu. Lecz owa, której „nienawiść li w słowach się isci” — odmarwia.

Sofoklesowa „Elektra”, jako wyraz tragiczny, jako ekspresja nienawiści i zemsty i doskonałość budowy stanęła na szczytach tragedii antycznej. Bo Eurypides tworzył już „tragedye ludzi zwyczajnych”. On, sceptyk i sfiista, który wraz z Alcybiadesem miał dla dawnych wierzeń uśmiech, który wraz z Protagorasem uważał, iż „o bogach nie może wiedzieć, ani, że istnieją, ani, że nie istnieją” — zostawił daleko za sobą dyapazon reli-

## WYKOPALISKA W ASSURZE.

Niespodziewany wprost wynik wydały prace podjęte około wykopalisk w Assurze. Jak wiadomo było miasto to leżące nad Tygrysem, na południe od Mossulu, najstarszej stolicy państwa assyryjskiego. — Odnaleziono tutaj szczątki budowli sięgające czasów babilońskich władców, z przed przeszło 3000 lat, oraz ruiny pochodzące z czasów, ostatecznego zawładnięcia jej i zburzenia przez Babilończyków w r. 606 przed Chrystusem.

Później sprawowali rządy w Assurze królowie partysyjscy. Mianowicie od trzeciego wieku przed — do trzeciego wieku po Chrystusie. W okresie tym upiększone zostało miasto szeregiem wspaniałych budowli.

Przeprowadzone przez fachowych znawców orientalizmu badania i studia wydały wynik nadzwyczajny, posiadający ogromne znaczenie dla historii religii Wschodu. Napisy te, z których wiele datowanych jest z r. 510—539 tj. ery Seleucydów (200—228 po Chrystusie) wykazują mianowicie w tym późnym okresie t. j. w przeszło 800 lat po upadku państwa assyryjskiego, iż czono tutaj jeszcze wtedy starych bogów assyryjsko-babilońskich.

Miejsca, w których umieszczano napisy, wskazywały na to, iż pamiętano dokładnie, gdzie wznosiły się dawne zburzone lub przebudowane świątynie tych bóstw i dowodziły jasno, że mimo wszystko kult ich trwał jeszcze uporczywie.

Na podstawie występujących na nich imion zaznajomiono się z trzema czy też czterema pokoleniami rodziny kapłanów, wywodzącej ród swój — jak się zdaje — od sławnego króla assyryjskiego, Assarhaddona, (680 do 668 przed Chr.)

Wogóle odnalezione napisy i wszystkie szczątki dowodzą niezbicie jak nieprawdopodobnie silnie zakorzenione były wszelkie tradycje i zwyczaje na Wschodzie.

### GROBY APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA NA VIA APPIA W RZYMIE.

Poszukiwania przeprowadzone pod kościołem San Sebastiano na via Appia, gdzie według tradycji religijnej pochowane miały zostać szczątki apostołów Piotra i Pawła, zostały prowizorycznie ukończone.

O wykopaliskach tych pisze „Corriere d' Italia”: Już dawniej natrafiono pod posiadzką kościoła San Sebastiano na „tricia” tj. miejsce, w którym umieszczone były napisy odnoszące się do apostołów Piotra i Pawła, świadczące o istnie-

nia przybytku, oznaczonego do oddawania części apostołom.

Przeprowadzone w ubiegłym roku dalsze roboty w tym kierunku wykazały, że skata utworzona z tego rodzaju kamienia wapiennego zwanego tuem, a na której wzniesiona właśnie została bazylika San Sebastiano, posiadała głęboką pieczarę, sięgającą 9 metrów w głąb kościoła pod ziemią. Pieczara ta została później wypłukana z ziemi, a to prawdopodobnie wówczas, kiedy wybudowano t. zw. triclia, w których składać mieli ofary wjenni. Po usunięciu tej ziemi odkryto trzy groby ongiś zapewne pogańskie, które jednak zostały później przemienione na chrześcijańskie, jak świadczy znaleziona na nich słowo „ichthys”, (ryba) oraz inne symbole chrześcijańskie.

W niezbyt wielkiem oddaleniu od wspomnianej pieczary leżą fundamenty bazyliki. Odnaleziono tutaj bardzo stare schody, wiodące do korytarza, zdobionego w tufie, a prowadzące 13 metrów w głąb kościoła. W pobliżu schodów jest mała nisza tworząca zakończenie tego podziemnego krużganika. Napotkano również na liczne „grafity”, z podziemnymi napisami, jak w tricli.

Według wszelkich przypuszczeń została ta pieczara wydrążona również w tym celu, by służyć w niej czyjeś zwłoki. Archeolog kierujący pracami około wykopalisk twierdzi, iż miejsce to było z pewnością prowizorycznym grobem relikwii św. Piotra i Pawła.

Zaznaczyć należy, że wykopaliska odkryta nie usunęły jeszcze wszystkich rzeczy niejasnych, ale mnóstwo kwestyi fundamentalnych zostało wyświetlonych, a przedewszystkiem znalazło udowodnienie przechowane odwieczną podanie.

### SZCZĄTKI PRZEDPOTOPOWEGO MAMUTA W LONDYNIE.

Na Regentstreet, jednej z najwięcej ożywionych części Londynu dokopano się przypadkowo jakichś olbrzymich kości, w których rozpoznano szczątki przedpotopowego mamuta. Prawdopodobnie zwierzę to maszerowało sobie swobodnie ongiś przed wiekami po terenie objętym przez dzisiejszą stolicę Anglii; możliwym jest także, że znalazły się te szczątki na tem miejscu, nianiesione drogą wodną, ponieważ znajdowało się tutaj łożysko olbrzymiej przedhistorycznej rzeki. (r).

gijny Ajschylosa i Sofoklesową podniosłość. O wszem — jego „Elektra”, wystawiona w teatrze ateńskim w 413 r. przed Chr. jest zarazem polemiką z tamtymi tragicami. Podczas, gdy Ajschylos wprowadzał konflikt nowej generacji bogów z dawną, z Uranosem i Chronosem, z niego wysunął nieszczęścia, spadające na ludzi, Eurypides krytykuje samych bogów, odsłaniając ich niemożliwość. Krytyka mitu, według którego Apollon nakazuje Onestesowi zabicie matki, spłóła się u Eurypidesa z krytyką literacką poprzedników, której poddane są środki rozpoznawcze Ajschylosa: włosy i ślady stóp Orestowych. Elektra Eurypidesa mieszka w chaosie, wydana przez Aigista (który nie pojawia się na scenie) za chłopca mykeńskiego, z którym wszakże w małżeństwie nie żyje. Zjawiający się z Pyladesem Orestes, poznany przez piastuna, przychodzi z zamiarem zemsty i zabija Aigista, lecz wdryga się przed matkobójstwem, nie wierząc właśnie w sankcję Apollona. Dopiero za namową Elektry (która zwała matkę do siebie pod pozorem swego połogu), zabija Klytalmestę. I tu zabicie poprzedza pojedynek słowny obu kobiet.

Lecz po zabójstwie — zarówno Orestes, jak Elektra płaczą nad zwłokami matki. Są przeciwko ludziom zwyczajnym, nie bohaterami mitu. A gdy Sofoklesowy Orestes nie doznawał zgola wyrzutów sumienia, w tym budzą się one po czynie — tragedia wewnętrzna dopiero się poczyna i znajduje ciąg dalszy w „Orestesie”, tak, jak u Ajschylosa w „Eumenidach”.

Eurypides od którego, jak słusznie zauważył

Sinko, powinna się była zacząć grecka tragedia mieszczańska, analogiczna do tej, jaką w XVIII w. stworzyli Diderot i Lessing, a wyrosła naprawdę attycka komedia Menandra — podpadł dziwnym trafem ostrej krytyce Arystofanesa, który nie mógł wybaczyć mu zniżenia tragedii do pospolitości i drwił z wjeżdżających na maszynach bogów. Najbardziej widocznym symptomem tego oddalenia się od dawnego wzoru tragedii, było zmniejszenie chóru, który służył tylko za kompromisowy sztafaż, podobnie, jak nawrót do legendy jest u Eurypidesa kompromisem z tradycją, a przeto czemś sztucznym. Lecz mimo tego Arystoteles nazywa go „najtragiczniejszym”, a bawian najciężniej budzącym grozę i litość.

Wątek Elektry wskrzesił za dni neoromantyzmu Hugo Hofmannstahl. Tragedya, którą napisał, miała być parafraza Sofoklesowej — lecz była nią tylko w dochowaniu pewnych motywów antycznych, nie zaś w duchu, ani w przeprowadzeniu. Jak u Sofoklesa pojawia się tu Orestes z piastunem, przychodząc z zamiarem pomsty, nakazanej przez Apollona. Jak u Sofoklesa nakreślony stosunek do siostry Chryzotemis (jest też namowa do zabicia matki i Aigista), podobnie schematyzowana rozmowa z matką, podobnie przeprowadzone samo zabójstwo. I tu Elektra stoi przed drzwiami domu, kiedy matka pada od ciosu syna i na jej mordowanej wola, podobnie, jak bohaterka Sofoklesa: „O, o, o, o, jeszcze!” Zaczem podstępnie zwabia do domu Aigista, choć podać go w ręce

## Wojna sówietów z marynarzami zdecydowana.

### Położenie Petersburga groźne.

Berlin, 15. lutego.

(Telef.) (G) „Lokal Anzeiger“ donosi z Kopenhagi: Wszystkie nadchodzące z Rosji wiadomości potwierdzają zgodnie, że między marynarzami w Kronsztadzie a rządem sówietów zapadł stan wojenny. Trocki zażądał kategorycznie rozwiązania rady marynarzy, na co marynarze

odpowiedzieli aresztowaniem urzędników sówietkich. Oddział wojsk czerwonych wysłanych z Moskwy przeciw zbuntowanym, zachowuje się zupełnie biernie. Położenie jest groźne, gdyż marynarze kronsztadcy panują zupełnie nad Petersburgiem.

## Komuniści planowali wywołanie rewolucji w całej połudn.-zachodn. Europie.

### Wynik śledztwa paryskiego.

Wiedeń, 15. lutego.

(Telef.) (G) Jak donoszą z Paryża śledztwo w sprawie spisku komunistycznego wykazało, że

spiskowcy mieli zamiar wywołać rewolucję we Francji, Włoszech i Hiszpanii.

## PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

## Strajk urzędników tramwajowych.

Lwów, 15 lutego.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, rozpoczął się z dniem dzisiejszym generalny strajk urzędników tramwajowych. Przyczyną strajku są kwestye ekonomiczne. Urzędnicy żądają z powodu wzrastającej stale drożyny pod-

wyżki płac. Dzisiaj około wieczora ma się odbyć w sprawie strajku wiec. Dyrekcya M. K. E. nie przychyliła się na razie do żądań urzędników. Rzecz oczywista, iż strajk ten wpłynie prawdopodobnie ujemnie także na ruch tramwajowy.

—o—

## Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (G) Nie przedłożono Naczelnikowi dymisji. Jak słychać, prezydium Rady ministrów nie przedstawiło jeszcze Naczelnikowi Państwa podania Paderewskiego o dymisję.

(Telef.) (G) Sąd marszałkowski zwrócił się do Andrzeja Niemojewskiego redaktora „Myśli Niepodległej“ z żądaniem przedstawienia oryginalnych dokumentów w sprawie zarzutów podniesionych przeciwko posłowi Kozłowskiemu. W „Myśli Niepodległej“ zarzucono mu, jakoby rzekł, że był konfidentem władz austriackich w Piotrkowie.

(Telef.) (G) Sąd krakowski nie funkcjonuje z powodu braku węgla. Z powodu strajku węglowego nie odbyły się wczoraj rozprawy w tutejszym sądzie powiatowym karnym.

(Telef.) (m) Jak Niemcy szkodzą interesom

Polski? W Poznaniu odkryto fabrykę fałszywych 1000-markówek niemieckich. W przedsiębiorstwie tem uczestniczył także agent niemiecki Kamiński. Istnieje podejrzenie, że fałszerstwa dopuszczano się w celu zaszkodzenia interesom Polski.

(Telef.) (G) Na tropie fałszerzy polskich banknotów. Celem wykrycia fałszerzy polskich banknotów policya warszawska wydelegowała za granicę dwóch agentów śledczych Bachrach i Szwedego. Przybyli oni do Wiesbadenu, gdzie aresztowali obywatela niemieckiego Wilhelma Langa, u którego znaleziono klisze i fałszyki. Z Wiesbadenu pojechali do Frankfurtu nad Menem gdzie aresztowano Adolfa Tasmę i Józefa Liskiego z Łodzi. Ponieważ obaj podczas aresztowania bronili się, agenci musieli użyć broni. Z Frankfurtu udali się do Berlina, gdzie aresztowali całą szajkę fałszerską. Przyznali się oni do wypuszczenia 24 milionów fałszywych marek. Z Berlina Bachrach

Orestesa. Wszakże ona sama, chociaż w łachma- mach, jak jej antyczny prototyp chodząca, choć „nienawistną mającą za „obubieńca“ — duszę ma współczesną, acz dyonizyjskim krzykiem się zanosząca. Zaś najwymowniejszym świadectwem tej dzisiejszości są słowa wyprzedzające orgiastyczny jej taniec po dokonaniu zemsty. Zupełnie schyłkowe zmęczenie wieje z jej niemocy dźwięgnięcia szczęścia, z tego poczucia, iż ogrom oceanu leży na każdym jej członku. Tańczy, tak starożytna Menada, ale wie, że najwyższa radość wyraża się — milczeniem.

„Elektra“ Feliksa Piażka, którą dziś ujrzymy na scenie, posła tropem tragedji niemieckiego poety. Albowiem motywy z Sofoklesa i Eurypidesa noszą najczęściej widoczne piętno Hofmannsthalowskiej modyfikacji w kierunku modernizmu. Niezaprzeczenie według niemieckiego wzoru kształtowany jest stosunek Elektry do Chryzotemisa, podziw i nienawist dla jej urody, (choć z innych źródeł płynąca) — nadewszystko jednak w duchu Hofmannsthal, przesunięty ku dzisiejszości, a raczej ku Iterackiemu wczoraj, jest sposób reagowania bohaterki na dopięcie celu. Ów „wielki spokój, co kładzie się na nasze dusze, kiedy na wieki zasypiamy“, owo przewyciężenie życia w znaczeniu materialnem — oto motywy z Hofmannsthal.

Lecz Piażek poszedł jeszcze dalej. Jego Orestes jest zmęczonym, wrażliwym schyłkowcem, który wprawdzie, wbrew tradycji literackiej, zabija matkę na scenie, ale czyni to nieprzynajmniej, nieświadomie niejako spełniając rozkaz deificki.

Agistos otrzymał, obok tradycyjnego tchórzostwa, rys perwersyjności, zgola modernistyczny i oryginalny. Zarówno w ofiarowaniu się Elektry Artemidzie, jak w oddaniu Chryzotemisa Pyladesowi przez odchodzącego Orestesa, oddała się Piażek zasadniczo od wzorów klasycznych, według których Pyladesa poświęcała Elektra. Natomiast samo zakończenie jest syntetycznym skrótem rozwiązania węzła dramatycznego u wszystkich trzech tragików greckich, ze szczególnem uwzględnieniem Sofoklesa. Wątlwym, trochę po Boecklinowski stylizowanym ornamentem jest chór białych kapłanek, składający ofiary na grobie Agamemnona i śpiewający pieśni do Seleny.

Nad nastrojem, nad stylem i językiem utworu („Elektra“ wyszła w 1905 roku) zaczęły oczywiście Wyspiański i to Wyspiański z „Protesilasa i Laodami“. Ozywa się zaś nie tylko w tyle charakterystycznej muzyce wiersza, ale nawet w scenariuszu — w owym zatrząskiwaniu drzwi z brązu, które wydają łęk, we wicherze i piorunach.

Tragedya Piażka jest liryczną transpozycją motywów greckich, znacznie złagodzoną w porównaniu z namiętnymi wybuchami Elektry Hofmannsthal. Mimo dwu zabójstw na scenie, nie jestto krwawa pieśń zemsty, ale stylizowane, według dawnych i nowych wzorów, pieśń o zemście, zmatowana z grozy cichym akordem końcowym.

wyjechał do Amsterdamu, gdzie również pojawiły się fałszyki polskie 1000-markówek. Dotychczas odebrano fałszyków na sumę 927.000.

(Pat) Otwarcie domu żydowskiego. Wczoraj rano odbyło się w Krakowie otwarcie nowo wybudowanego domu noclegowego dla przyjezdnych żydów przy ul. Starowiśniej l. 95 obok trzeciego mostu. Dom został zbudowany funduszami żydowskiego komitetu amerykańskiego na gruncie ofiarowanym przez miasto. Nadto miejski urząd zdrawią przyczynił się do uzupełnienia urządzenia ofiarowując nowo powstałej instytucji łazienki. Dom obliczony jest na 219 osób.

(Telef.) (G) Uczeń-bandyta. 19-letni uczeń szkoły państwowej w Warszawie Henryk Podgórski, syn profesora, pragnąc się zaopatrzyć w większy zapas potrzebnej mu gotówki, dopuścił się onegdaj zamachu rabunkowego na właściciela księgarni Kalm'a Wichtel. Wszedł on do sklepu wieczorem i zaproponował Wichtlowi sprzedaż większej ilości książek. Gdy Wichtel przesyłał spis owych książek, Podgórski rzucił się na niego z kawałkiem żelaza i uderzył go kilkakrotnie w głowę. Księgarz oszołomiony pierwotnie, zerwał się i wybiegł na ulicę, wołając o pomoc. Podgórski rzucił się do ucieczki, lecz został schwytany.

(Telef.) (G) Amnestya dla żołnierzy niemieckich. „Temps“ donosi, że rząd francuski zamierza ogłosić amnestyę dla żołnierzy niemieckich, znajdujących się w więzieniach francuskich. Amnestya ta nie obejmie jednak zbrodni kryminalnych.

(Telef.) (G) Tajna fabryka broni w Turynie. Policya w Turynie wykryła tajną fabrykę broni, urządzonej przez komunistów, specjalnie dla wyrobu karabinów maszynowych. Skonfiskowano wiele gotowych już karabinów. Organizacya komunistyczna jest podobno zorganizowana na całym przemysłowym obszarze Włoch północnych.

(Telef.) (G) Eksplozja w fabryce broni. W fabryce broni w Lunenburgu pod Düseldorfem nastąpił wielki wybuch, przy czem dyrektor i dziełowiec robotnic ponieśli śmierć na miejscu a wiele osób zostało lekko lub ciężko rannych. Eksplozja nastąpiła już po ukończeniu pracy. Przyczyna eksplozji dotąd niezbadana.

(Telef.) (G) Znalezione klejnoty. Z Budapesztu donoszą. Podczas inspekcji skarbcza królewskiego, minister skarbu Hegedüs znalazł zapomnianą kasetkę żelazną. Po otwarciu skonstatowano, że zawiera ona ogromną ilość drogich kamieni. Największy z nich ofiarowano muzeum narodowemu, resztę zużytkowano na cele państwa węgierskiego. Bawiący w Budapeszcie rzeczoznawcy londyńscy ocenili wartość znalezionych klejnotów na przeszło 100 milionów marek.

## MADESLANE.

**Puder „MARCELLO“**  
 jest jedynym pudrem na prawdziwej mące ryżowej — pod gwarancją niezakłócony  
 WYRÓB I SKŁAD:  
 Drognerya M-pa LESZKA ŚLADOWSKIEGO  
 LWÓW, HOTEL GEORGE'A 8272

**REKLAMA**  
 jest dźwignią handlu i przemysłu

## Loterya Plebiscytowa.

Lwów, 15. lutego.

Od kilku dni we wszystkich bankach lwowskich i ich filach prowincjonalnych są do nabycia losy Loteryi plebiscytowej, urządzonej staraniem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich pod protektorem prof. Kasprowicza i prof. Romera.

Loterya składa się z 3000 losów po 250 marek, z których 6 wygrywa po jednej akcji „Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych” (dawnej Związku Zakładów gazów ziemnych i gazoliny).

Akcyje te ofiarowane na fundusz plebiscytowy przez jednego z lekarzy lwowskich, są w sferach nauczarskich nader poszukiwane, ponieważ szczęśliwi ich posiadacze niechętnie się z niemi rozstają.

Ciągnięcie odbędzie się już w dniu 28. bm. Kto tedy nie kupił jeszcze losów „Loteryi plebiscytowej”, niech spieszy czempredziej do Banku: może zdobędzie owe niedostępne „gazy ziemne”, w każdym razie przyczyni się do pomyślnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku!

## Kooperatywy spożywcze pocztowców.

Lwów, 15. lutego.

Dnia 12. bm. odbył się w sali Kuchni wojennej w Pasażu Mikolascha wiec pracowników pocztowych wszystkich kategorii przy współudziale delegatów z prowincji w sprawie kooperatyw spożywczych. Po wyborze przewodniczących wiecu i wypowiedzeniu się poszczególnych delegatów konsumów lwowskich kół miejscowych Związku, oraz delegatów kół miejscowych prowincjonalnych okręgu lwowskiej dyrekcji poczt, wiec uchwalił jednogłośnie dwie rezolucyje. W pierwszej oświadczono się przeciw utworzeniu w centrali kooperatyw pracowników pocztowych, natomiast oświadczono się za przystąpieniem poszczególnych kooperatyw pracowników pocztowych do Związku kooperatyw „Nuz” i „Jedność” w charakterze członków. W rezolucji drugiej uchwalili pracownicy pocztowi wszystkich kategorii wezwać Okręgowy Zarząd Związku prac. poczt, aby

przystąpił do organizacji i dalszego rozwoju takich kooperatyw pracowników pocztowych.

## Z niedoli urzędniczej.

Lwów, 15. lutego.

Ostatnimi czasy handel we Lwowie wzbogacony został kilkunastu nowymi placówkami. Powstało bowiem we Lwowie kilkanaście sklepów, tak zwanych „Domów komisowych”. W sklepach tych sprzedają różne rzeczy, dostarczane przez zubożałą ludność miejską. Przeważnie są tam niniejsze potrzebne rzeczy, służące do upiększenia mieszkań, a świadczące, że kiedyś ich właścicielom lepiej się powodziło. Są więc oryginalne obrazy malarzy polskich, dywany perskie, smyrniewskie, tureckie, różne makaty, lambrakiny, franki, portyery, obrusy, kapy na łóżka, artystyczne ozdoby na etażerki, praktyczne piękne rzeczy na biurka, niekiedy pamiątkowe, historycznej wartości, pióra strusie, jedwabne części garderoby i bielizny damskiej itd. itd.

Dostawcami tych przedmiotów dla „Domów komisowych” — jak nas informowano — są 99% urzędnicy państwowi, którzy zmuszeni są wyzbywać się tych rzeczy, kupionych za dawnych czasów, by obecnie z głodu nie umrzeć.

Z początku większość urzędników wyzbywała się kosztowności, o czym mogą coś powiedzieć lwowscy jubilerzy. Obecnie dają oni swe rzeczy na sprzedaż do „Domów komisowych”. Zdarzają się i takie wypadki, że niektóre rodziny urzędnicze wyzbywają się najpotrzebniejszych sprzętów, by za uzyskaną gotówkę kupić dla dzieci po paskarskich cenach chleba i krup. Są bowiem we Lwowie domy urzędnicze, w których rodziny oprócz niesłodzonej herbaty, chleba i nieokraszonych krup innej potrawy nie widziały na swym stole od kilku miesięcy.

W jednym z takich domów zdarzył się następujący fakt: 5-letni synek urzędnika IX rangi, ojca kilkorga dzieci, odezwał się przed kilku dniami do matki podczas obiadu: „Mamusiu! Cy ty nic innego nie umiesz zgotować, tylko gorską herbatę i tę posną kasę, kasę i kasę, której mam jus as potąd” — i tu wskazał rączyną ponad główkę.

Ojciec, któremu żal ścisnął serce i lzy nabiegły do oczu, wstał od stołu i wyszedł.

Smutne, ale niestety, prawdziwe!..

# Maka

pszenna amerykańska  
„First clear i second clear”  
**NADIESZŁA.**  
Sprzedaż w wagonowych ładunkach do wszystkich miejscowości Państwa Polskiego tylko Kooperatywom, Stowarzyszeniom, Związkom, Zrzeszeniom, Instytucjom Społecznym, Zarządom Komunalnym, Urzędom, Gminom i Instytucjom Wojsk.  
**DOM HANDLOWY**  
**ADOLF ŚWIECA**  
Warszawa, Zielna 16 (Sienna 3)  
Telefony: 82-11, 26-36, 29-73.  
Adres telegraf.: „ŚWIECADO” Warszawa.  
Oddziały: 1323  
Tczew, Gdańsk, Berlin, Hamburg.

## KRONIKA.

### Repertuar teatru miejskiego

Wtorek, 15. lutego o godz. 7 „Elektra” tragedia w 3 akt. Feliksa Piażka, nowość poraz 1. „Sędziowie” tragedia w 1 akcie Stan. Wyspiańskiego (wznowienie).

Środa, 15. lutego o 7 wieczór „Elektra” i „Sędziowie” tragedye poraz 2.

Czwartek, 17. lutego o 7 wieczór „Skowronek” u. peretka.

Piątek, 18. lutego 7 wieczór „Elektra” i „Sędziowie” tragedye poraz 3.

Sobota, 19. o 3 popoł. „Cyganeria warszawska” komedia, praz 10.

Sobota, 19. lutego o 7 wieczór „Otoń” opera Niedziela, 20. lutego o 3:30 popoł. „Wojna i mi-

ROBERT HICHENS.

189

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

W młarę jak czas miał trwoga Dolores, zamiast się zmniejszać, wzmagala się. I miała coraz świadomość — a czyż nie miała jej od początku? — że siedliskiem tej trwogi jest jej własne sumienie. Bała się, tak jest, skutków, chydnej jawności, skandalu, utraty stanowiska towarzyskiego. Któż kobieta tego się nie boi? Ale poza temi pospolitemi, niskimi obawami, czaiła się inna jeszcze, od nich większa i potężniejsza — obawa kobiety uczciwej przed kobietą tanią, która dopuściła się czynu.

Dolores bała się samej siebie. A w tej trwodzie był jeszcze i lek inny — lek, żeby Teodor nie dostrzegł istnienia owej kobiety nieuczciwej.

Szybko do zlym czynie nastąpiła kara. Odrzuca, zanim noc minęła, Dolores zamurzyła się w płu gawę myśli grzechu. Nigdy, nawet, gdyby doczekała późnej starości, nie zdola zapomnieć słów kochanka wyrzeczonych w ciemnościach: „Powiedz mu, że będzie dobrze zapłacony”.

Przekupstwo! Miało to być pierwszy czyn nowego życia, które już teraz jest nieublaganie rozdzielne z życiem dawnem kobiety, dotychczas omijającej starannie wszelkie błoto?.. A potem przyszły niemiłobone kłamstwa.

Dolores okłamała lady Sarę.

Gdy lady Sara zaczęła mówić o samobójstwie

Monte-bruna a i o Olevano Romano, Dolores, zdłeta śmiertelną trwogą, powiedziała, że nigdy tam nie była i nie zna wcale tej okolicy.

Po powrocie do Rzymu, obawiając się samotności, odwiedziła lady Sarę — idąc do niej bała się jej prawości, a jednocześnie pragnęła się z nią zetknąć. Wezwać siostry kdy nie miała odwagi. Zdawało się jej, że z chwila gdy spokojna, badawcze oczy pielęgniarki spoczna na jej twarzy, odczytają wszystko. Lady Sara zaś była taka daleka od wszelkiego grzechu, że nie mogła nawet się domyśleć, atmosfera dobroci, w jakiej żyła, nie dopuszczała żadnych przypuszczeń, dopóki Dolores nie powie całej prawdy, lady Sara nie wiedzieć nie będzie.

Lady Sara przywitała gościa, jak zawsze bardzo serdecznie. Nie straciła swej „słabości” do Dolores. Nie miała do niej najłżejszej urazy za powściągliwość, która nastąpiła po chwili wyznania na Pincio i po krótkim wybuchu przed obiadem uroczystym w pałacu Barberini. Ale dziwiła się skwapliwością, z jaką Dolores szukała teraz jej towarzystwa. I zauważyła dobrze widoczną trwogę Dolores przed samotnością.

Działo się coś bardzo złego. Stara kobieta była tego pewną. Odczuwała niepokój, obawę, ukryte cierpienie, które dręczyły Dolores. Ale, jakkolwiek Dolores odwiedzała ją dzień w dzień, mówiły tylko o rzeczach obojętnych, swobodnie, uprzejmie, ale bez tej nuty szczerości, jaka dawniej panowała między nimi. Zwiedzały małownicze miejscowości, spędziły raz kilka godzin w willi Mattei, ale nigdy podczas tych wspólnych wycieczek nie zapanowała między nimi ściślejsza zażyłość, nie prowadziły poufalszej rozmowy.

„Jeżeli Pani nie przestanie widywać się w

samotności z Don Cezarym Carellim, mąż Pani zostanie zawiadomiony, że Pani spędziła z nim noc dwudziestego drugiego września w Casa Truselli, w Olevano Romano. Niezbity tego dowód jest w moich rękach. L. M.”.

Dolores czytała ponownie otrzymane ostrzeżenie. Trzymając kartkę w ręku usiadła na kanapie, stojącej naprzeciwko portretu Lenbacha. Na tej samej kanapie siedziała z Cezarym, gdy doprowadził ją do domu z willi Medici.

A więc hariba jej była znana — i to kłótnia z jej własnego świata! Kto mógł powiedzieć? Myśl jej pobiegła odrazu do Montebruna. Odczytała bilecik powtórnie a potem czytała go jeszcze bezmyślnie przez dłuższą chwile. W końcu położyła go ostrożnie przy sobie na kanapie. Usiłowała zastanowić się nad nim, rozważyć swoje położenie, ale jakiś ciężar przytłaczał jej głowę, pod czaszką miała pustkę. Może niedomaganie fizyczne było tego powodem. Rano, gdy wstała, pochwyciły ją lekkie mdłości, ale w ostatnich dniach taka zdenerwowana, taka podniecona, żyła w takiej niestannej trwodzie, że nie awarowała na to baczniejszej uwagi.

Księżna Mancelli groziła jej otwarciem. Przekupstwo, ucieczka, podstęp, kłamstwa, stały się jej udziałem od pobytu w Olevano. Wpadła w kałużę a teraz miecz zawisł nad jej głową. Pamiętała co Cezary mówił jej w ogrodzie w Cadenabbini i zrozumiiała nareszcie księżnę. Księżna straszliwie i teraz była bliżka krzyku. Ale dlaczego go nie krzyczy? Dlaczego nie wręcza sir Teodorowi dowodu, o którym pisze? Dlaczego czeka czeka?

(C. d. n.)

Łódź komedya, poraz 5-

Niedziela, 20. lutego o 7 wieczór „Manewry je-  
sienne” operetka.

(k) **Będzie wczesna wiosna!** — tak głosił dzisiejszy rano ukazujący się pod znakiem cudnej pogody i mrozu. Przysłowie bowiem głosi, że gdy przez dzień dziesięć mroź przetrzyma — nastąpi wczesna wiosna. Wielu biedaków nieposiadających opału z trwogą oczekiwało, co dzień dziesięć przyniesie. Przyszedł nareszcie — przyniósł mroź, w zamian za to wywołał uśmiech i zadowolenie. Niedźwiedź rozwała chatę i przygotowuje się na wczesną wiosnę. Wczorajsze bujne opady śnieżne ściała mroź i pokrył powłoką lodową, którą nawet cudowne jaśniejące słońce nie ma siły zdruzgotać. Jest nadzieja, że mroź wytrzyma przez cały dzionek — a potem — cieszymy się — bo wiosna wcześniej do nas zawta!

**Stanisław Wasylewski, O miłości romantycznej.** Nakładem księgarni wydawniczej H. Altenberga we Lwowie wyszła nowa książka Wasylewskiego, która wprowadza nas w czarowny, fantastycznie egzaltowany świat miłości romantycznej. Przed oczyma czytelnika przesuwają się białe cienie „kochanek pierwszych dni” owianych tęsknotą młodzieńczego serca, wyłożonych poezją budzącego się do życia romantyzmu. „Wśród tulipanów i narcyzów” pani Kowalska koł rozpac burzliwego Gustawa, z wolińskiego dworku łolata kipląca uciechą życia opowieść „o poruczniku Malczewskim”, „Samarytanka” dusz polskich Kludyna Potocka i „Pentesilea” z pod Dynaburga, wata Emilia Plater, łączą się w tej dziwnej opowieści o polskiej kobiecie romantycznej z Donna Giovannina, Klementyną z Tańskich i Delfiną z Komarów. Wasylewski odtworza jeszcze „Salon Ewuni” i smutne „Szczęście Liszta i Balzaca”, dając jednocześnie we wstępie swej książki pierwszą u nas próbę syntezy romantycznego uczucia.

9322

## Ekonomista.

### Nowe Oddziały Akcyjnego Banku Związkowego.

Akcyjny Bank Związkowy otworzył w dniach ostatnich dwa nowe Oddziały, obydwa położone

Na srebrnym ekranie.

### Bohater tryumfuje.

PREMIERA W KINOTEATRACH „KOPERNIK” I „MARYSIEŃKA”. — CZĘŚĆ VII.

Lwów, 15. lutego.

A więc dobieśliśmy do końca!

Niesłychany ten film sensacyjny swą treścią utrzymał aż do końca napięcie uwagi rozentuzymowanej publiczności.

Nie można było znaleźć lepszego tytułu dla tego obrazu. Rzeczywiście bohater tryumfuje po tytuł mekch, trudach, po tytuł łekach nie o swoje — ale o życie ukochanej. Bo prześladowani są aż do ostatniej chwili.

Arcykapłan wrząc gniewem wymyśla nową zemstę. Bierze radium, wsuwa je w brzeg chustki z którą zjawia się u Heleny wróżka. — Te chustkę należy położyć na oczach Heleny, a ona wnet oślepie.

Lecz cóż! Jamesen wyszedł tymczasem mieszkając tej wróżki, telefonuje do Carella, cała sprawa dzięki sprytowi detektywa wyjaśnia się i Helena ocala.

Zemsta jednak, którą autor tej filmowej powieści zostawił na ostatku osiąga szczyt fantazyi. Carell wynalazł torpedę i dokoła tego fenomenal-

w centrach dla obrotu pieniężnego ważnych, a mianowicie w Przemyślu i w Śniatynie.

Oddział w Przemyślu już w pierwszych dniach istnienia wykazał znaczną ruchliwość i zaznaczył swą potrzebę na tamtejszym placu, zaś Oddział w Śniatynie, mając za zadanie pośredniczenia w obrocie pieniężnym, łącznie z firmą „Społem” także w ruchu handlowym z Rumunią, tworzy placówkę bardzo ważną.

Akcyjny Bank Związkowy posiada więc w tej chwili Oddziały w Krakowie, Krośnie, Zakopanem, Przemyślu i w Śniatynie.

### MONOPOL I PRYMUS UBEZPIECZENIA OD OGNIA.

Lwów, 15. lutego.

(t) Wypracowany przez Komisję administracyjną Sejmu projekt ustawy o monopoli i przymusie ubezpieczenia ogniowego wywołał w sferach interesowanych żywe poruszenie. Projekt ten, którego treść niedawno podaliśmy do wiadomości czytelników, z końcem stycznia br. wszedł pod obrady Sejmu, skąd odesłano go z powrotem do Komisji budżetowej ze względu na duże braki natury finansowej. Komisja finansowa w przyśpieszonym tempie załatwiła projekt, tak że dnia 11. br. znów znalazł się na porządku dziennym Sejmu ustawodawczego. Dopiero obecnie dochodzą nas szczegóły obrad sejmowych nad powyższym projektem, które ze względu na duże zainteresowanie tą sprawą pragniemy dokładniej streścić.

Posel Debbski w przemówieniu swem podniósł że przeszło 80 proc. budynków w Polsce jest z drzewa i słomy, a przez to narażonych na ogień. W samej Kongresówce statystyka notuje co roku około 20 tysięcy budynków zniszczonych przez ogień. W całym zaś kraju liczba ta dochodzi do 50 tysięcy. Uświadomienie co do tego niebezpieczeństwa jest bardzo małe. Ubezpieczenie pozostawiono dorez woli jednostek a agitacja w tym kierunku czyni postępy. Zagadnienie ochrony od ognia obejmuje trzy sprawy: racjonalnej budowy, pomocy przy pożarze i ubezpieczeń. Prymus ubezpieczenia musi być oddany w ręce samorządu. Poszczególne samorządy mogłyby zakładać i wprowadzić własne zakłady ubezpieczeniowe. Ponieważ jednak obręb jednej gminy lub województwa byłby niewystarczający, zadanie to musi spełnić jedna wielka instytucja. Prywatne zakłady ubezpieczeniowe unikają ryzyka, mają na celu tylko zysk i nie zadowalało szeroki rzesz. To też na wielu zjazdach zapadają uchwały dopominające się przymusu ubezpieczeniowego.

Po omówieniu szczegółowym spraw ubezpieczeniowych i po przytoczeniu cyfr statystycz-

neg wynalazku skupia się cała akcja. Chłirczyicy chcą ją skrócić. Rzad już amerykański zainteresował się tym wynalazkiem. Arcykapłan i jego pomocnicy czuwają. W tej walce arcykapłan ginie! Niesłychany jest ten moment, gdy Carell dopada swej ofiary i wraz z nią rzuca się w wodę. Po chwili wypływa martwe ciało arcykapłana. Carell zaś znikł.

Helena w pierwszej chwili jest w rozpacz — ale potem uważnie list pozostawiony dla niej przez Carella przeczytawszy, wierzy w jego mądrość i postanawia posłusznie czekać.

Ponieważ po śmierci arcykapłana zjawia się na jego miejscu ktoś inny jako spadkobierca mianowicie i prześladowań, wybucha walka o torpedę. Model ten bowiem skradziono i Carell postanawia nie spocząć póki jej nie znajdzie.

Moment polityczny wpleciony teraz bardzo zrezygną w całość, podnosi jej wartość. Wstają echa 1914 roku, gdy nad Europą rozpadła się pożoga wojenna, gdy głosy: do boju! znalazły echo w Ameryce. Na krótką chwilę pies staje się bohaterem gdyż on odgrzebuje z wozu torpedę, która zlodziej tam skrył. Następnie dziwnymi losami wiedziona dostaje się ona do jednego z kufirów Heleny. Nikt nie wie, że czuwa nad nią zdaleka Carell w coraz to innych przebraniach. Nikt nie może z nim rywalizować! Jego genialny umysł, jego spryt, jego szybka orientacja stawiają go wysoko ponad najzręczniejszym przeciwnikiem.

nych mowca przeszedł do samej ustawy. Zapropozyl, jakoby proponowana instytucja, mianowicie Państwowa Dyrekcja Ubezpieczeń, utrwaląc miała w Polsce etatyzm i biurokracyzm oraz odpard zarzuty centralizmu i biuralizmu. Następnie mowca omówił zadania nowej instytucji w dziedzinie ubezpieczeń życiowych, który to dział będzie prowadzony na zasadach wolnej konkurencji i nie będzie miał nic wspólnego z fiskalizmem. Ustawa jest ramowa, dlatego nie w miejscu byłyby zarzuty, że nie przewidziano w niej wiele rzeczy, jak np. tego, kto będzie wypłacał, kto będzie szacował w jakiej formie itd. To wszystko będzie musiało później określić szereg rozporządzeń wykonawczych. Według mowcy niezasadzonym jest zarzut, że ustawa szkodzić będzie instytucjom prywatnym, które otrzymały od rządu kasycasę.

Do ustawy mniejszość Komisji wniosła poprawkę, żądającą usunięcia postanowienia, że względem budowli fabrycznych Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń służyć ma pierwszeństwo do wysokości 25 proc. sumy oszacowanej. Poprawka ta zdaniem mowcy godzi w ideę przewodnią ustawy. Ustawa nie miałaby dotyczyć bytogo za boru pruskiego, gdzie już działają towarzystwa o charakterze publicznym, gdzie wogóle wskutek wyższego uświadomienia ludności niebezpieczeństwo ogniowe jest daleko mniejsze a budowie po miastach i wsiach są lepiej rozrzucone, niż u nas. Trudno dziś przesądzić, w jakim kierunku rozwinię się instytucja, czy w kierunku centralistycznym, czy stanie się instytucją prowincjonalną, wojewódzką. W każdym razie mowca pragnąłby ażeby w dyskusji powoływano się na ducha ustawy, na jej artykuły a nie na pozory, jakie ona budzi.

Jako drugi mowca przemawiał poseł Wierzbicki, który podkreślił ważność ustawy z dwóch przyczyn: jako krok prawodawczy, który uzdrowić ma w Polsce stosunek pożarowe i jako zagadnienie kierunku, w którym trzeba ten krok postawić, by ustawa wydała najlepsze wyniki. Projekt ustawy zawiera kilka momentów spornych, wokoło których rozwinęła się już cała literatura. Trudność zagadnienia polega na tem, że trzeba zabezpieczyć od pożarów całe obrzynie państwa, całą masę nieruchomości, należących do ludzi, mało jeszcze społecznie uświadomionych. Powtórnie koszt ubezpieczenia musi być jak najtańszy, a równocześnie oszacowanie powinno ściśle odpowiadać stoniej wartości ubezpieczanych od ognia budowli. Drugim niezmiernie ważnym zadaniem w każdej instytucji ubezpieczeniowej jest szybkość likwidacyi każdego wypadku pożaru. Szybkość więc i taniość są najpierwszymi za-

Podjężnienie bandytów pada na chwilę na Helenę iż torpeda znajduje się u niej. Postanawiają wysadzić most przez który przejeżdża. Ale i ten fortel spałil na panewce.

Pan de la Mar, nowy przeciwnik nie zdaje sobie widocznie sprawy z tym grę rozpoczął. Głis na dnie łódki podwodnej wraz z załogą, bo Carell mając teraz na usługi wojsko — niszczy go nietylko już jako osobistego przeciwnika, lecz jako wroga ojczyzny. I oboje z Heleną osiągnęli wreszcie spokój i łączą się węzłem dożgonnym.

Wszystkie najnowsze wynalazki wciągnięte jako środki pomocnicze, przesuwają się przed nami. Treść sama, w której dobro zawsze tryumfuje i zło spotyka zasłużoną karę — trzymała cały czas w napięciu uwagę widowni, co jest rzeczą wprost niesłychaną. To też nic dziwnego iż wczoraj gdy film skończył się i Carell z Heleną na zakończenie ukazali się publiczności, oklaskom nie było końca. Ta wspaniała para aktorów w zupełności zaspokoiła na nie. Dyrekcji należy się również szczerza podziękia, za zaznajomienie Lwowa z takim filmem, który jest cały jedną niebywałą sensacją.

To też lwia część oklasków rozlegających się na widowni kinoteatru szła pod adresem także dyrekcji, która nie szczędząc trudów ni kosztów, ukazała nam film będący najwyższym wyrazem maestryi kinematograficznej.

Nora.

## N A D E S Ł A N I E

# Nad program w kinie LEW od wtorku 15 hm: Objęcie dowództwa wojsk polskich we Francji przez GENERAŁA HALLERA!

Pod Łukiem tryumf. w Paryżu. — Przysięga gen. Hallera na sztandary polskie. — Rewia wojsk polskich

daniami ubezpieczeń. Mowca dochodzi do wniosku, że rozwój nowej instytucji powinien iść w kierunku decentralizacji. Tylko bowiem instytucje decentralistyczne, obejmujące pewien określony obszar i pewien określony typ ryzyka, mogą wytworzyć tanie a precyzyjne metody szacunkowe odpowiadające charakterowi ubezpieczalnych budowli.

Przechodząc do drugiego spornego momentu, czy nowa instytucja ma posiadać monopol, czy też pomimo przymusu ubezpieczeń ma być wolno każdemu wybrać sobie zakład ubezpieczenia, poseł Wierzbicki zaznaczył, że zasada przymusu została przyjęta przez całą Komisję, jakkolwiek idea bardziej twórczą jest idea rozwoju i uświadomienia społeczeństwa, która jest obcą idei przymusu. Jednakże mimo to mniejszość Komisji w tej sprawie nie zgłosiła votum separatum, rozumiejąc, że zabezpieczenie Polski od pożaru jest sprawą najważniejszą i że trzeba ją rozwiązać na drodze przymusu, ponieważ nie może być szybko rozwiązana na drodze uświadomienia. Ale przymus ubezpieczenia nie jest nieodłączny od monopolu ubezpieczeń, i tu leży jądro różnicy zdań pomiędzy większością a mniejszością Komisji.

Ważnym brakiem ustawy jest, że nie powiada ona, kto ponosi odpowiedzialność za ewentualne straty instytucji, ograniczając się tylko do stwierdzenia, że odpowiedzialności tej nie ponosi Skarb. Koniecznym więc jest dodatek, że straty te, o ile nie starczy kapitału zapasowego, powinien pokryć ogół ubezpieczonych. Przy omawianiu organu zarządcy P. D. U. mowca nadmieniał, że ustawa w tej postaci nie tworzy instytucji społecznej, lecz maskuje tylko pozornie nowy twór etarystyczny, nowy urząd państwowy. Co do akcji zapobiegawczej przeciw pożarowi zwolennicy projektu w ten widzą stronę dodatnią, że tworzy się w ten sposób duży fundusz na ten cel. Zapomina się jednak o tem, że można stworzyć fundusz taki w prostszy sposób, mianowicie drogą opodatkowania wszystkich bez wyjątku ubezpieczonych tak w instytucjach prywatnych i współdzielczych, jak w P. D. U. W ten sposób stworzy się fundusz jeszcze większy niż mogłoby powstać przy P. D. U. nawet przy monopolu ubezpieczeń.

W końcu poseł Wierzbicki oświadczył, że do projektu większości ma cały szereg istotnych poprawek. Proponował więc, ażeby dyskusję nad tą sprawą odroczyć i odesłać projekt do wspólnego posiedzenia Komisji administracyjnej i skarbowo-budżetowej, które mogłyby wszystkie poprawki natury zasadniczej spokojnie rozważyć i wypracować taki projekt ustawy, który istotnie stałby na wysokości zadania.

Jak wiadomo z doniesień telegraficznych, po przemówieniu posła Wierzbickiego dalszą rozprawę nad ustawą o ubezpieczeniu ogniem odłożono. Sprawozdania warszawskie nie podają jednak, czy wedle wniosku posła Wierzbickiego ponownie odesłano projekt do obu komisji, czy też odroczone tylko dyskusję w Sejmie do późniejszego terminu.

## Kronika „Ekonomisty”.

Lwów, 15 lutego.

Tymczasowy bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Tymczasowy bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do dnia 20 stycznia b. r. wykazuje zapas kruszcu w łącznej kwocie 51,552,211.17 mk. Z tego przypada na monety złote po kursie paryt. oraz złoto w sztabach mk. 12,575.392.52, na monety srebrne 1 bilion zagr. po kursie paryt. mk. 38,027.935.59. W obiegu pozostawało banknotów na 52.305,209.167.—. Dług skarbu państwa wynosił 62.625,000.000.— marek.

Wymiar pożyczek państwowych. Do dnia 31 grudnia 1920 r. sprzedano pożyczki Odrodzenia na sumę 7.565,708.800 mk., z czego na pożyczkę krótkoterminową przypada 2.035,385.300, na długoterminową 5.530,323.500. W poszczególnych dzielnicach sprzedano: w b. Kongresówce za 4.330,974.200, w Małopolsce za 1.135,000.000, w b. dzielnicy pruskiej za 2.099,735.600 marek. Wpływy ze sprzedaży pożyczki premiowej do dnia 31 stycznia b. r. wyniosły 1.049,015.974 mk.

Utworzenie Izby handlowej gruzińsko-polskiej. W najbliższym czasie założona zostanie w Warszawie Izba handlowa gruzińsko-polska. Utworzenie tej instytucji przyczyni się do nawiązania jak najbliższych stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami. Ścisła łączność gospodarcza między Polską a Gruzją niezawodnie przyniesie obu krajom wielkie korzyści, gdyż Gruzja nie posiadając własnych warsztatów wytwórczości, ma natomiast ogromne zapasy cennych dla nas surowców jak mangan, miedź, bawełnę, wełnę, jedwab, tytoń, cynk, rośliny rolnicze, wody mineralne i t. d., które będzie mogła oddać Polsce, odbierając w zamian gotowe fabrykaty wysoko rozwiniętego przemysłu polskiego.

Zmniejszenie produkcji soli. Urząd górnictwa stwierdził, że w lutym produkcja kopalin soli w Wieliczce znacznie się zmniejszyła. Dostarczane dla ładowania wagony po kilku dniach daremnie postoją odchodzą bez soli. Wskutek tego stanu rzeczy zażądano od zarządu salin wyjaśnienia.

## Kronika sportowa

Lwów, 15. lutego.

Sportowiec nr. 6 zawiera: Ze sportów zimowych. — Zagranica. — List. — Sprawozdania z zawodów piłki nożnej. — Wiadomości od Towarzystw. — Wiadomości Związkowe.

Zjazd delegatów obwodu Lipińskiego, uchwalili na zjeździe dnia 22 stycznia 1921 roku, ogłosić jako zdrajców polskiego sportu tych, którzy opuścili szeregi polskie a zaprzęśli się Niemcom, a mianowicie następujących dawniejszych członków Teodora Szydła, Józefa Lorentza i Józefa Bińkowskiego.

Piłka nożna jako przedmiot nauki szkolnej. W Badeniu w Niemczech, przyjęto ostatecznie w plan nauki szkolnej w szkołach ludowych, koedukacyjnych i średnich, jako przedmiot naukowy piłkę nożną.

Zakopane. Do głównych atrakcji tegorocznego sezonu narciarskiego należeć będzie bezsprzecznie pierwsza wielka skocznia, wybudowana według najlepszych wzorów szwedzkich i norweskich, jesienią r. z. staraniem Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańkiego na stokach doliny Jaworzynki. Skocznia ta z pomostowym sztucznym rozbiegiem, skonstruowana z drzewa, obliczo na jest na skali pierwszorzędnej miary sportowej, emocja więc skoków o rozległości z pewnością około 30 metrów i pionie dwupiętrowego gmachu, zgromadzi oczywiście tłumy ciekawych widzów na lwowych zawodach narciarskich o mistrzostwo Polski. Turystyka zimowa w Tatrach zapowiada się również lepiej niż w latach ubiegłych, dzięki staraniom ruchliwej sekcji Narciarskiej Tow. Tatrzańkiego i Kompanii Wysokogórskiej. Pod fachowym kierownictwem kap. Ziętkiewicza i dra Świerza uporządkowano i zaopatrzone na zimę schroniska na Hali Gasienicowej, Hali Pysznej i dolinie Chochołowskiej, wznowiając tym samym możliwość zimowego ruchu turystycznego w Wysockich i Zachodnich Tatrach.

Samolot rodzimny. Idąc za przykładem samolochodów, które przystosowano do różnych specyjal-

nych potrzeb publiczności, buduje się już dziś najbardziej typy płatowców, przeznaczonych do specjalnych celów. Tak więc fabryka Caudron budują obok samolotów czysto sportowych i komunikacyjnych, także płatowce wycieczkowe „rodzinne” na jednego pilota i trzech pasażerów. Dwa silniki rotacyjne o wspólnej siłce tylko 160 koni parowych dają temu aerobusowi szybkość 130 km. na godzinę, zaś rezerwoary pozwalają, przy pełnym napełnieniu ich, na 6-cio godzinny lot przy pełnym obciążeniu. Szerokość skrzydeł tego dwupłata wynosi 15 i 14 mtr., długość 9.35 m., wysokość 3 m. Płaszczyzna nośna wynosi 46.75 m<sup>2</sup>, więc na każdy metr kwadratowy wypada 31.5 kg., co stanowi znaczne obciążenie.

## Sztaby złota z mosiądzu.

ORYGINALNY TRICK OSZUSTÓW.

Falszywy anons w dziennikach. — Dokładne wyszczególnienie i opis zaginionych sztab złota. — Sporządzenie sztab z mosiądzu lekkiego pozłacanego. — Ofiarowanie ich na sprzedaż. — Łatwowierni nabywcy. — Aresztowanie poszczególnych członków.

Berlin, w lutym.

W Berlinie budzi bardzo żywe zainteresowanie pewne oszustwo. Mianowicie policyjnym władzom udało się wpaść na trop niesłychanie sprytnej i dowcipnej szajki. Oto „konsorcjum” to podało anons do dzienników berlińskich. W rzekomym prawdziwym anonsie domosiło, że posiadawca nadwornego jublera w Berlinie Wernerowi zgineł torba, zawierająca trzy sztaby najlepszego czystego złota. Wartość sztab obliczono na 65 tysięcy marek. Za wykrycie złodzieja przewidziano Wernerowi pięć tysięcy marek nagrody.

W falszywym ogłoszeniu podano również dokładne znaki umieszczone na sztabach, między innymi znajdować miał się na nich stempel 550 oraz napis Werner.

Następnie członkowie szajki sporządzili sztaby mosiężne, zupełnie takie same pod względem wielkości i grubości, oraz posiadające te same znaki. Mosiądz powleczony był cienką warstwą złota prawdziwego.

Z temi sztabami porozjeżdżał się każdy w inną stronę i ofiarowywano je na sprzedaż rozmaitym osobom. Nie brakło naturalnie łatwowiernych, którzy dali wziąć się na lep. I tak np. w Hamburgu uzyskali za taką jedną, pozłacaną sztabę 10 tysięcy marek w gotówce oraz kolę brylantową wartości dwóch tysięcy marek.

W Lipsku przytrzymał handlarza Fryca Schneidra podczas jego bytności w szynku w chwili, gdy usiłował właśnie taką sztabę opłacać. Wraz z nim aresztowano także jego współnika, Wasowskiego.

Dochodzenia policyi berlińskiej w sprawie powyższego oszustwa wykazały, że głównym „przedsiębiorcą” tego interesu był pewien kupiec, Birnbaum, który oczywiście znalazł się za swój pomysł pod kluczem.

Obecnie uprasza policya berlińska o rychłe zgłaszanie się osób poszkodowanych, a to celem zebrania bliższych danych co do popełnionych szachrajstw szajki.

(r.)

## OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACZ

Rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, farmatorów, lokaj, zarządczyni, zarządczyni ziemie, kucharki, kucharzy, bony, nauczycielki, Francuzkę, wszelką służbę poleca Biuro Niemczyńskiej, plac Akademicki 3. 9305

Rutynowana buchalterka i korespondentka polsko-niemiecko-ukraińska z dziesięcioletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Praktyka” do Admin. 9301

**BUCHALTER**

poszukiwany. Oferty pisemne lub osobiste  
PEZET, Powierzchnie Zakłady Budowlane S. A.  
Akademicka l. 23. 9343

**KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA**

Sprzedzę kamienicy bez kosztów dla właściciela zajmującą się, Cegielnia, d. my dwupiętrowe, jednopiętrowy 480.000 s. rzędam. Inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 9336

St. owa jaworowa sypialnia okazynie do sprzedania. — Rutowskiego 18, parter w podwórzu od 3:30—5. 9212

Fortepian krótki krzyżowy wspaniały sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 9279

Torfiarka ręczna do głęb. 5 mtr. nieużywana zaraz do sprzedania. Wiadomość Z. Olszewski, Radomyśl nad Sanem. 9310

Wilę z ogrodem o 5—7 pokojach kupię zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Administracji pod „Willa”. 9365

**MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY**

Poszukuję 1 lub 2 pokoi umeblowane lub nie, zapłata ewentualnie w prowiantach. Zgłoszenia pod „Natchmiast” do Admin. 9337

**Dwa pokoje z kuchnią**

w okolicy Gródeckiej zamienię na takież lub większe mieszkanie z kuchnią i komfortem w tej samej lub innej dzielnicy. — Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do Administr. „Wieczornej” pod „Zaraz”. 8953

**ROZMAITE**

Piecy i kuchnie kaflowe oraz wszelkie reperacje wykonuje KAROL LINIOWSKI, majster kaflarski i skład pieców kaflowych, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9. 9244

**BACZNOŚĆ!**

Firma Münsers, Lwów, ul. Rejtana 4, kupuje stylowe meble, płaci najwyższe ceny — oraz ma na składzie kompletne urządzenia biur. 9004

**GIPS nawozowy**

w ładunkach całowagonowych do dostawy zaraz poleca 9326

**Bank rolniczy S. A. we Lwowie.****Za odstąpienie**

2—3 pokoi i kuchni w śródmieściu przyjmę bezpłatnie przepisywania na maszynie. Wiadomość Karpińskiego 17 (boczna Leona Sapiehy) parter na lewo. 9358

**Nowość!****Kwiaty japońskie**

wiecznie trwałe o stałym zapachu, Bukłety ślubne, zaręczynowe, kotyllon we na czele i zabawy poleca najtaniej

SKŁAD ŚWIEŻYCH CIĘTYCH oraz SZTUCZNYCH KWIATÓW

Józefa RAFALSKIEGO  
LWÓW — ul. Plekarska 16.

WIELKI WYBÓR kwiatów do kapeluszy i dekoracyl. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą. 9119

**HERBATY**

CHIŃSKIE I ANGIELSKIE ZE ŚWIEŻEGO ZBIORU W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH poleca  
HANDEL HERBATY I KAWY  
EDMUNDA RIEDLA  
We Lwowie, ul. Rutowskiego l. 3.

6284

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 6866

**MOTORY**

benzynowy 6 HP. przewoźne  
Körraus

najnowszej i najsilniejszej konstrukcji, wszelkie części składowe z najlepszego materiału, łatwe do obsłużenia. Nadają się wymiennie do poruszania wszelkich maszyn rolniczych, młynów, tartaków i młynów. Dostarcza natychmiast ze składu w Krakowie  
GEN. REPR. NA POLSKĘ  
A. ROMER, Biuro TECHN. HANDLOWE, Kraków, Długa 74. 8966

**DO SZWECYI, NORWEGII, DANII I FRANCYI**

wysyła

firma JAN SCHUMANN, Lwów, Pańska 23, eksperta w sprawach handlowych. Przyjmuje do załatwienia solidne transakcje. Zgłoszenia listowne lub osobiste w godzinach popołudniowych do końca lutego. 9 83

Pani Glajmy  
o Śląsku!



CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATĘ!

**PRZEGLĄD NAFTOWY**

wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Adres Redakcyi i Administracyi w Krakowie: Jagiellońska l. 5. Nr. tel. 2431, w Warszawie: ul. Bieleńska l. 18. Nr. tel. 303-89. 9150

**Zakłady przemysł. - ślusarskie JAN DASCHER**

LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 24. 9190

ODDZIAŁ I. Fabryka artyst. ślusarska konstrukcyjna i budowlana. ODDZIAŁ II. Urządza kompletne zakłady przemysłowe, kompletuje i remontuje maszyny, motory wybuchowe i elektryczne, kupuje i sprzedaje maszyny do obróbki metali i drzewa. PORADA TECHNICZNA, KOSZTORYSY, WYJAZDY NA ŻĄDANIE.

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ  
TEN PRZEKONAŁ SIĘ  
ŻE NAJLEPSZA  
PASTA DO OBUWIA  
JEST „MARY”



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PASTA „MARY” dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk. Przedstawiciel na Małopolskę Jakób Verständig, Rzeszów, Złotowa 6.

**A. i E. SZYMURA**

w GLIWICACH (Górny Śląsk)

(Adres telegr.: „Chemicau Głiwice”).

dostarczają po cenach hurtownych ze składów lub wprost z fabryk:

Żelazo i blachę, drut, gwoździe, rury, podkowy, półkółki, hufale i hacce i przybory odpowiednie,

Stal zwyczajna, narzędzia i przybory dla kolei, kopalń, przemysłu, rolnictwa i rzemiosła,

i narzędziowa, kodzielnictwa,

Maszyny dla rolnictwa, przemysłu i rzemiosła (tokarki i obrabarki dla metalu i drzewa),

Chemikalia, artykuły farmaceutyczne, smole pogazowe, gęste, pak, papę amolowcową i bezsmolową,

Kotłowozy, wagony i wagoniki osobowe i towarowe, tory kompletne szeroko i wąskotorowe, parowozy,

Materyały uszczelniające,

Motory, samojazdy,

Właściciele:

BRACIA MIERNIKOWIE. 9312